

DOI: 10.31648/pw.6869

JAROSŁAW RUBACHA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2293-247X>

University of Warmia and Mazury in Olsztyn

DZIAŁANIA DYPLOMATYCZNE PODCZAS PIERWSZEJ WOJNY BAŁKAŃSKIEJ W PUBLIKACJACH BULWAROWEGO DZIENNIKA „ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY”¹

Diplomatic activities during the First Balkan War in the publications of the boulevard daily “Ilustrowany Kurjer Codzienny”

ABSTRACT: The effect of rapid socio-economic development in Europe in the 19th century was, among others, the creation of newspapers targeted at specific groups of recipients, including the boulevard press, addressed to the less affluent part of society. One of them was the “Ilustrowany Kurjer Codzienny” founded in 1910 in Cracow. Although these types of magazines were not highly valued on the press market, their volume, and especially their main edition, are worth a closer look at the content presented in them. Even a cursory reading of individual issues of the newspaper leads to the conclusion that “Ilustrowany Kurjer Codzienny” is an interesting source of information about the times. This is particularly evident during the Balkan wars, when materials on diplomatic activities were published very often and occupied a leading place among scandals, rumours and criminal reports.

KEYWORDS: European diplomacy, great powers, Balkan states, First Balkan War, Polish boulevard press

Głębokie zmiany, które nastąpiły w Europie w XIX w., a zwłaszcza w drugiej połowie tego stulecia, objęły niemal wszystkie obszary życia społecznego. Bezpośrednio lub pośrednio wpłynęły one m.in. na krystalizację i rozwój ruchów wolnościowych, a także kierunki ówczesnej polityki zagranicznej małych i dużych państw Starego Kontynentu, inicjując jednocześnie rywalizację, która w miarę upływu czasu coraz wyraźniej destabilizowała sytuację w Europie. Równie istotne znaczenie miały też zmiany, które wyrażały się we wzroście świadomości i poziomu intelektualnego uboższych warstw społeczeństwa, czego następstwem było ich rosnące zainteresowanie otaczającą rzeczywistością w wymiarze lokalnym i międzynarodowym.

¹ Artykuł jest efektem badań prowadzonych w ramach projektu realizowanego przez Instytut Badań Historycznych Bułgarskiej Akademii Nauk: Фонд „Научни изследвания” № КП-06-Н30/5 „Българите в Западните Балкани (100 години преди и след Ньой)”.

Tym samym przed jedynym ówczesnym medium – prasą stanęło nowe, istotne zadanie, które polegać miało na dostarczaniu tej grupie odbiorców informacji w przystępny, a zarazem dostosowany do jej potrzeb i możliwości sposób. Przełomowe w tym obszarze okazały się działania podjęte już w latach 30. XIX w. w Stanach Zjednoczonych, gdzie z myślą o nowych czytelnikach zakładano tanie gazety, określane ogólnie mianem *penny press* (Fellow 2005, 85-109). Czasopisma te, wykorzystując sensacyjne informacje, uzupełniane często licznymi ilustracjami, zapoczątkowały nowy styl, zwany bulwarowym. Sukces, jaki odniosły one w USA, zadecydował o tym, że niewiele później pojawiły się one w krajach Europy Zachodniej, a w pierwszych latach następnego stulecia spotkały się także z zainteresowaniem polskich wydawców w Galicji. Szczególne miejsce w tej grupie czasopism zajął założony przez M. Dąbrowskiego w 1910 r. w Krakowie dziennik – „Ilustrowany Kurjer Codzienny” („IKC”)² (Bańdo 2011, 69).

Już w pierwszym numerze gazety redakcja określiła jej program. Dziennik kierowano do osób, których do tej pory nie było stać na codzienną gazetę, a przede wszystkim miał być czasopismem apolitycznym (IKC 1910/1, 2). Pod względem formy „IKC” wzorował się na wiedeńskiej „Illustrierte Kronen Zeitung” oraz lwowskim dzienniku „Wiek Nowy” (Władyka 1992, 147); nie odbiegał od nich ponadto pod względem prezentowanych treści. Stąd na łamach gazety dominowały doniesienia na temat zdarzeń kryminalnych, wypadków, katastrof oraz skandali obyczajowych i finansowych, którym towarzyszyły liczne, sugestywne ilustracje (Bańdo 2011, 68), a doniesienia na temat lokalnej, europejskiej i światowej polityki zajmowały dalsze miejsca. Niemniej jednak w tym ostatnim obszarze redakcja „IKC” dokładała starań, aby prezentowane informacje były aktualne i pochodziły z wiarygodnych źródeł. Dlatego też poza depešami pozyskanymi z wiedeńskiego biura prasowego wykorzystywała także materiały przekazane przez własnych korespondentów i współpracowników dziennika. Jednocześnie takie czynniki jak popularna forma, niska cena oraz nowatorski system dystrybucji sprawiły, że „IKC” stał się jedną z najpopularniejszych gazet w Galicji, a jego nakład szybko wzrastał (IKC 1910/1, 2; IKC 1911/288, 1; IKC 1912/287, 4).

W momencie, w którym powstawał „IKC”, kwestie bałkańskie cieszyły się dużym zainteresowaniem w Europie, a decydowało o tym kilka istotnych i ściśle ze sobą powiązanych czynników. Kluczowa wśród nich była niewątpliwie nasilająca się od połowy XIX w. rywalizacja o strefy wpływów między wkraczającymi w erę imperialną mocarstwami, która pod koniec tego stulecia osiągnęła szczególny wymiar, doprowadzając do rozpadu „koncertu europejskiego” na dwa antagoni-

² W związku z dużą ilością materiału badawczego, który stanowiło kilkaset artykułów, korespondencji, doniesień i notek prasowych opublikowanych na przełomie 1912 i 1913 r. w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, w niniejszym artykule zastosowano ich skrócony opis bibliograficzny. Przy cytowaniu tych publikacji pominięto ich tytuły, wskazano natomiast rok publikacji, numer wydania oraz numer strony, na której pomieszczony został wykorzystany przez autora fragment.

stycznie do siebie nastawione obozy. Ich członkowie, często wbrew interesom własnych sojuszników, dążyli do realizacji partykularnych interesów, co znacząco wpływało na poziom sporu w europejskiej polityce. Jednocześnie przedmiotowo traktowali oni państwa bałkańskie i cele, które te sobie stawiały oraz bezpośrednio lub pośrednio wpływali na ich wzajemne relacje, znacząco destabilizując sytuację w newralgicznej z geopolitycznego punktu widzenia Europie Południowo-Wschodniej (Poincaré 1926, 27). Nie ulega jednak wątpliwości, że przełomowe znaczenie w stosunkach między wielkimi mocarstwami a państwami bałkańskimi miał rok 1908. Aneksja Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry wykazała bowiem, że klauzule traktatu berlińskiego z 1878 r. nie mają, wbrew deklaracjom sygnatariuszy, charakteru ostatecznego, a na Bałkanach odebrane zostały jako sygnał do rozpoczęcia działań na rzecz zmiany istniejącego porządku. Wzrost napięcia w tym rejonie oraz zaostrzający się konflikt między mocarstwami i groźba wybuchu konfrontacji zbrojnej na ogólnoeuropejską skalę z uwagą i niepokojem obserwowane były przez szeroką opinię publiczną. Stąd też kwestie te bardzo szybko znalazły się w kręgu zainteresowań redakcji „IKC”.

W pierwszej połowie 1911 r. doniesienia na temat sytuacji na Półwyspie Bałkańskim pojawiały się jednak na łamach krakowskiej gazety sporadycznie i dotyczyły niemal wyłącznie trwającego od dłuższego czasu w Albanii antytureckiego powstania oraz wsparcia, którego udzielała insurgentom Czarnogóra. Sytuacja ta uległa wyraźnej zmianie dopiero we wrześniu tego roku, w związku z wybuchem wojny włosko-tureckiej. Zagrożenie, jakie ten konflikt stanowił nie tylko dla sytuacji na Bałkanach, lecz także w całej Europie publicyści „IKC” dostrzegli już u jego zarania, pisząc m.in.: „[...] nad Europą południową zawisło widmo wielkiej wojny, która wydaje się nieuniknioną.” (IKC 1911/224, 2) Zgodnie z przewidywaniami konfrontacja włosko-turecka wpłynęła mobilizująco zarówno na narody i państwa bałkańskie, czego wyraźnym symptomem było przybierające na sile powstanie w Albanii oraz wzrost prowojennych nastrojów w Bułgarii, Serbii, Czarnogórze i Grecji (IKC 1911/225, 2-3; IKC 1911/227, 2; IKC 1911/236, 2), jak i na mocarstwa, które bardzo szybko podjęły działania na rzecz szybkiego jej zakończenia (IKC 1911/234, 6; IKC 1911/276, 2; IKC 1911/284, 2; Geshov 1915, 14-15; Toshev 1929, 313; Österreich-Ungarns 1930, III, nr 2654). Jednocześnie te ostatnie kierowały na Bałkany wyraźne sygnały, że wojna Włoch z Turcją nie może stać się punktem wyjścia do jakichkolwiek zmian politycznej mapy regionu (IKC 1911/247, 6). Opinie te nie były jednak w stanie wpłynąć na postawę państw bałkańskich, a znaczący wpływ na taki stan rzeczy miała zaostrzająca się sytuacja w Albanii i Macedonii (IKC 1911/231, 2; IKC 1911/273, 2; IKC 1911/285, 3). Stąd też dwa najsilniejsze państwa regionu – Bułgaria i Serbia – mimo głębokich różnic, które wpływały na ich wzajemne relacje, zdecydowały się rozpocząć konsultacje na temat zawarcia ewentualnego układu sojuszniczego.

Zostały one zainicjowane jeszcze wiosną 1911 r. przez bułgarskiego posła w Belgradzie A. Toszewa (Toshev 1929, 307-308), ale dopiero zmiana sytuacji politycznej skłoniła rząd bułgarski do nadania rozmowom szerszego wymiaru. Zadanie to powierzono pod koniec września 1911 r., pełniącemu wówczas funkcję posła w Rzymie, D. Rizowowi (Geshov 1915, 13), który udał się z poufną misją do serbskiej stolicy. W trakcie konsultacji strony potwierdziły chęć nawiązania bliższej współpracy. Informację tę bułgarski dyplomata przedstawił premierowi I. Geszowowi podczas spotkania w Wiedniu. Obaj politycy omawiali te kwestie także z przebywającymi w monarchii habsburskiej carem Ferdynandem oraz przybyłym tam posłem w Paryżu D. Stanczowem. Jakkolwiek konsultacje te miały zakulisowy charakter, a dziennikarze nie byli informowani o ich szczegółach, obecność w austro-węgierskiej stolicy najważniejszych bułgarskich czynników państwowych oraz wysokich rangą dyplomatów została zauważona przez europejską prasę (IKC 1911/237, 2). Przeprowadzone narady zakończyły się konstatacją, że Bułgaria powinna jak najszybciej podjąć pertraktacje z Serbami. Dlatego też kilka dni później I. Geszow potajemnie spotkał się z serbskim premierem M. Milovanoviciem (Geshov 1915, 16-18; Poincaré 1926, 63). Rozpoczęte negocjacje okazały się jednak trudne, a w ich trakcie strony wykazywały zarówno dużą podejrzliwość odnośnie do intencji przyszłego koalicjanta, jak i skrajną niechęć do jakichkolwiek ustępstw na jego rzecz. Stąd też w przeciągające się rozmowy zaangażowała się dyplomacja rosyjska, a posłowie w Belgradzie – N. Hartwig i w Sofii – A. Niekludow, którzy już od dłuższego czasu³ podejmowali wysiłki na rzecz zbliżenia między oboma państwami (Siebert, 1921, 146-148, 151), zintensyfikowali działania w tym obszarze (Tanty 1970, 54-60; Schröder 1938, 74-75). Nie ulega wątpliwości, że to dzięki ich kuratelii sojusz bułgarsko-serbski został ostatecznie zawarty 13.03.1912 r. (Geshov 1915, 84-88). W tym czasie wznowiono również, zainicjowane wiosną 1911 r., rozmowy grecko-bułgarskie na temat zawarcia porozumienia sojuszniczego (Toshev 1929, 301). Jakkolwiek i w tym przypadku pertraktacje nie przebiegały łatwo, ostatecznie udało się osiągnąć konsensus oraz podpisać traktat 29.05.1913 r. (Geshov 1915, 96-98; Toshev 1929, 432). Formowanie bloku bałkańskiego zakończyło przystąpienie do niego Czarnogóry, która w sierpniu 1912 r. zawarła porozumienia z Bułgarią i Grecją, a następnie, we wrześniu tego roku z Serbią. Te kilkumiesięczne konsultacje utrzymywane były w ścisłej tajemnicy, a informacji na ich temat nie przekazywano opinii publicznej. Niemniej jednak wyraźne ocieplenie w mocno wcześniej napiętych stosunkach bułgarsko-serbskich, zostało dostrzeżone przez dziennikarzy i było kilkakrotnie komentowane na łamach „IKC” (IKC 1912/105, 2; IKC 1912/133, 2), ale kwestiom tym nie poświęcano początkowo większej uwagi,

³ Działania w tym obszarze prowadzone były przez dyplomację rosyjską od 1910 r., ale na skutek obojętnego nastawienia zarówno Bułgarii, jak i Serbii nie zostały uwieńczone sukcesem. Dopiero wzrost napięcia we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego w drugiej połowie 1911 r. stworzył dogodne warunki do kontynuowania prac.

komentując częściej przebieg wojny włosko-tureckiej i działania „koncertu europejskiego” na rzecz szybkiego jej zakończenia oraz analizując niestabilną sytuację wewnętrzną w Turcji. Istotny wpływ na taki stan rzeczy miały niewątpliwie jednoznaczne zapewnienia wielkich mocarstw, że *status quo* na Bałkanach nie jest zagrożone (IKC 1912/97, 2; IKC 1912/100, 1).

Tymczasem sytuacja na Bałkanach coraz bardziej się komplikowała. Wiosną i latem 1912 r. powstanie w Albanii znacznie przybrało na sile (IKC 1912/156, 6; IKC 1912/161, 2; IKC 1912/162, 6; Siebert, 1921, 520), a albańscy nacjonaści oficjalnie wysunęli żądanie wyodrębnienia wszystkich zamieszkałych przez Albańczyków ziem jako osobnej i jednolitej prowincji oraz nadania im szerokiej autonomii administracyjno-sądowniczej (IKC 1912/180, 6). Jednocześnie coraz bardziej zaogniały się stosunki czarnogórsko-tureckie (IKC 1912/177, 6; IKC 1912/179, 2), zaś Turcja pograżyła się w głębokim kryzysie wewnętrznym, co latem 1912 r. groziło wybuchem wojny domowej (IKC 1912/162, 2; IKC 1912/163, 2; IKC 1912/165, 6; Krzyżanowski 1913, 69; Geshov 1915, 37). Sytuacja ta z uwagą śledzona była na Bałkanach, a w prasie europejskiej zaczęły pojawiać się pesymistyczne przewidywania odnośnie do najbliższej przyszłości. Na łamach „IKC” napisano: „Pokój na Bałkanie jest bardzo silnie zagrożony. Wobec wojny domowej w Turcji oczekiwać należy wielkich wydarzeń na półwyspie bałkańskim [sic!]” (IKC 1912/169, 6).

Przewidywania publicystów okazały się słuszne. Na początku sierpnia 1912 r. sytuacja na Bałkanach uległa zaognieniu na tle pogromu ludności bułgarskiej, której dokonały tureckie służby porządkowe i oddziały paramilitarne w odwecie za zamachy bombowe na dwóch bazarach w miejscowości Kočani (IKC 1912/232, 6). Wydarzenia te odbiły się dużym echem w całym regionie, a szczególnie krytycznie oceniane były w Bułgarii, czego wyrazem stały się liczne wiece i demonstracje, w trakcie których nie tylko potępiano działania władz tureckich, lecz także otwarcie wzywano do podjęcia zdecydowanych działań przeciw Turcji⁴ (IKC 1912/180, 6; IKC 1912/185, 2; Siebert 1921, 522-525, 528). Wzrost napięcia na Bałkanach niepokoił publicystów „IKC” tym bardziej, że już na początku sierpnia 1912 r. (IKC 1912/175, 6) pojawiły się pogłoski o zawartych przez państwa bałkańskie układach sojuszniczych, które oficjalnie potwierdzono w połowie następnego miesiąca, pisząc na łamach gazety: „[...] Serbia i Bułgaria zawarły sojusz co do spraw bałkańskich [...] dzięki dyplomacji rosyjskiej. Interwencja Rosji sprawiła, iż Serbia i Bułgaria porozumiały się również z Grecją. Powstał zatem związek państw bałkańskich pod hasłem «Bałkan dla narodów bałkańskich»” (IKC 1912/215, 6).

Wzrost napięcia na Półwyspie Bałkańskim skłonił wielkie mocarstwa do interwencji, a inicjatorem wspólnej akcji były Austro-Węgry. W połowie sierpnia 1912 r. austro-węgierski minister spraw zagranicznych L. Berchtold zwrócił się do pozostałych członków „koncertu europejskiego” z propozycją wspólnego, jedno-

⁴ Podobne manifestacje organizowano w tym czasie także w Serbii (IKC 1912/200, 6).

czesnego nacisku na: rząd turecki (IKC 1912/187, 2; Siebert 1921, 533-534), aby ten jak przystąpił do wprowadzania reform w Albanii i Macedonii, oraz państwa bałkańskie, aby powstrzymały się od jakichkolwiek prób ingerencji w wewnętrzne sprawy Turcji (IKC 1912/186, 6; Poincaré 1926, 71; Österreich-Ungarns 1930, IV, 3687, 3712, 3714). Idea ta została pozytywnie przyjęta w europejskich stolicach (Siebert 1921, 535, 538, 551-552, 553), ale dyskusje na temat zakresu i szczegółów przewidywanych działań znacznie się przeciągały (IKC 1912/193, 6, IKC 1912/200, 6) i ostatecznie plan nie wszedł w fazę realizacji. Podobny przebieg miały też zabiegi rosyjsko-francuskie, podjęte pod koniec sierpnia 1912 r. (IKC 1912/226, 4, IKC 1912/227, 6, IKC 1912/228, 6; Siebert 1921, 537; Poincaré 1926, 71), mimo że – jak ostrzegano na łamach „IKC” – „Niebawem mogą zejść na półwyspie bałkańskim [sic!] wypadki, które równać się będą strasznej zawierusze dziejowej” (IKC 1912/207, 6). Mimo tych przewidywań rywalizujące mocarstwa nie były w stanie wypracować wspólnego stanowiska, a państwa bałkańskie ignorowały pojedyncze głosy wzywające je do zachowania spokoju i, składając uspokajające deklaracje (IKC 1912/220, 2; Siebert 1921, 529-530), prowadziły pospieszne przygotowywania do konfrontacji z Turcją, które podyktowane były w dużej mierze ogłoszonymi przez władze tureckie w drugiej połowie września 1912 r. planami przeprowadzenia manewrów w okolicach Adrianopola (Edirne) (IKC 1912/223, 2, 6). Reakcją na ten krok stało się ogłoszenie przez sojuszników bałkańskich mobilizacji (IKC 1912/225, 2; Der diplomatische 1926, II, 460), co zostało entuzjastycznie przyjęte przez miejscowe społeczności (IKC 1912/226, 6; IKC 1912/227, 2, 3), ale wywołało również duże poruszenie w Europie. W prasie pojawiły się pesymistyczne informacje, że „wojna – jest faktem dokonany i że cofnąć się nie da” (IKC 1912/225, 6), jednocześnie wyrażono obawy, że ewentualne starcie między sojusznikami bałkańskimi a Turcją może przerodzić się w wojnę na ogólnoeuropejską skalę (IKC 1912/226, 3; IKC 1912/228, 1). Dlatego też mocarstwa rozpoczęły konsultacje na temat możliwości zapobieżenia wybuchowi konfliktu (IKC 1912/225, 3) oraz zapowiedziały wzmocnienie nacisków na Turcję i państwa bałkańskie (IKC 1912/226,4; Der diplomatische 1926, II, 402; Österreich-Ungarns 1930, IV, 3720, 3809), ponadto po raz kolejny jasno zadeklarowały, że nie zaakceptują żadnych poważniejszych zmian w istniejącym na Bałkanach *status quo* (IKC 1912/228, 6; Der diplomatische 1926, II, 451, 483). Równocześnie jednak nadal nie były w stanie uzgodnić stanowisk w kluczowych kwestiach (IKC 1912/230, 3, 6). W tej sytuacji członkowie „koncertu europejskiego”, dostrzegając bezcelowość działań pokojowych, coraz częściej opowiadali się za podjęciem wspólnej akcji na rzecz lokalizacji wojny i ograniczenia jej skutków⁵ (IKC 1912/227, 2, 3). Mimo to na początku października 1912 r. podjęli oni jeszcze jedną próbę ratowania pokoju

⁵ Równocześnie w ówczesnej prasie wyrażano jednak opinie, że działania te nie będą skuteczne (IKC 1912/228, 2; IKC 1912/235, 2).

i w wystosowanych notach (IKC 1912/231, 6; IKC 1912/234, 6; Krzyżanowski 1913, 82; Geshov 1915, 40; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4009, 4010, 4018, 4019; Schröder 1938, 144-145) wezwały państwa bałkańskie i Turcję do zachowania spokoju oraz zażądały natychmiastowego wstrzymania przygotowań wojennych. Krok ten nie mógł już jednak zmienić biegu wydarzeń (Batowski 1938, 185). Sojusznicy bałkańscy uznając, „wszystkie dalsze kroki pokojowe za zbyt cenne” (IKC 1912/232, 3), odrzucili postulaty mocarstw, a Czarnogóra 8.10.1912 r. wypowiedziała wojnę Turcji (IKC 1912/232, 2). Pięć dni później Bułgaria i Serbia przesyłały do Konstantynopola jednobrzmiące noty (IKC 1912/237, 2; Österreich-Ungarns 1930, IV, 3871, 3872), w których wezwały Turcję do natychmiastowego cofnięcia ogłoszonej 2.10.1912 r. mobilizacji armii (Geshov 1915, 39) i wprowadzenia reform w europejskich posiadłościach (Österreich-Ungarns 1930, IV, 4066). Zgodnie z przewidywaniami europejskiej prasy (IKC 1912/235, 3) Wysoka Porta żądania te odrzuciła (IKC 1912/236, 6; IKC 1912/238, 2) i 16.10.1912 r. odwołała swoich przedstawicieli dyplomatycznych z Sofii, Belgradu i Aten (IKC 1912/238, 2; IKC 1912/239, 2; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4092, 4098). W związku z tym następnego dnia Bułgaria, Serbia i Grecja wypowiedziały Turcji wojnę (IKC 1912/239, 1, IKC 1912/240, 2, 5).

Wybuch konfliktu na Bałkanach stworzył nową sytuację, co skłaniało wielkie mocarstwa do zajęcia wspólnego stanowiska w tej kwestii. Jakkolwiek w związku z rosnącym napięciem między Rosją a Austro-Węgrami (IKC 1912/242, 6; IKC 1912/243, 6) nie było to łatwym zadaniem, już 18.10.1912 r. członkowie „koncertu europejskiego” rozpoczęli kolejną turę konsultacji, w trakcie których ustalili, że nie będą ingerować w przebieg działań zbrojnych i „dopiero po większych bitwach mogą „[...] starać się o powstrzymanie dalszego rozlewu krwi” (IKC 1912/240, 3). Stąd też beznamytnie przyglądali się zmaganiom w pierwszych dniach konfliktu i wyczekiwali dogodnego momentu na ewentualne podjęcie interwencji. Sytuacja na Bałkanach dynamicznie się jednak zmieniała. Szybkie tempo prowadzonych przez sojuszników operacji i spektakularne klęski, ponoszone przez armię turecką na wszystkich frontach, wywoływały coraz większe zaniepokojenie w europejskich stolicach, a szczególne obawy budziły pojawiające się na Półwyspie Bałkańskim i w europejskiej prasie informacje, że celem stawianym sobie przez sprzymierzone państwa jest zdobycie Konstantynopola (IKC 1912/242, 2). Zajęcie tureckiej stolicy przez armie państw bałkańskich mogło jednak wywołać trudne do przewidzenia skutki, które nie tylko w istotny sposób wpłynęłyby na sytuację wewnętrzną w Turcji (IKC 1912/248, 3; IKC 1912/251, 6, IKC 1912/252, 2), lecz także stanowiłyby poważne zagrożenie dla wpływów mocarstw na Bałkanach. Dlatego też członkowie „koncertu europejskiego” już pod koniec października 1912 r. podjęli działania na rzecz szybkiego zakończenia wojny. Jednocześnie, w związku jednoznaczными deklaracjami sojuszników, że „nie pozwolą odebrać sobie zdobyczy” (IKC 1912/249, 2), porzucili lansowaną wcześniej ideę utrzymania istniejącego

status quo w Europie Południowo-Wschodniej (IKC 1912/247, 3; IKC 1912/248, 2; IKC 1912/249, 2; Siebert 1921, 551-560; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4227), dopuszczając możliwość zmian na politycznej mapie tego regionu (IKC 1912/248, 3, IKC 1912/250, 1), o ile nie będą one ograniczać ich dominującej pozycji, ani szkodzić ich partykularnym interesom (Siebert 1921, 553-554). Stanowisko Austro-Węgier w tej kwestii zaprezentował „IKC” pisząc: „[...] chcemy utrzymania *status quo* odnośnie do naszego moralnego wpływu na cały Bałkan, t. j. abyśmy mogli ze wszystkimi państwami mieć unię celną, jak najkorzystniejsze układy handlowe, wolną drogę handlową przez Sandzak do Salonik [...]” (IKC 1912/250, 2).

Tymczasem armie sojuszników bałkańskich pobiły siły tureckie w Tracji i Macedonii oraz obległy ważne ze strategicznego punktu widzenia twierdze w Adrianopolu, Janinie (Ioannina) i Szkodrze (Shkodër), a Bułgarzy, po stoczeniu zwycięskich bitew pod Kirk Kilise (Kırklareli) i Lüleburgaz, rozpoczęli marsz w kierunku Konstantynopola (IKC 1912/251, 3; IKC 1912/252, 3). Taki stan rzeczy skłonił mocarstwa do podjęcia prób zakończenia wojny na Bałkanach, tym bardziej że już pod koniec października 1912 r. Turcja wyraziła gotowość przyjęcia ich mediacji w trwającym konflikcie⁶ (IKC 1912/250, 2; Der diplomatische 1926, II, 546; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4251, 4265, 4268, 4296; Schröder 1938, 159-160). Działania te spotkały się jednak ze stanowczym sprzeciwem sojuszników bałkańskich, którzy jednoznacznie oświadczyli: „Będziemy mówili o pokoju, ale później. Czekamy aż będą zajęte Saloniki i Konstantynopol” (IKC 1912/252, 4) i kontynuowali działania zbrojne. Reakcją na te deklaracje była zaplanowana w ostatnich dniach października (IKC 1912/249, 2; IKC 1912/251, 3; IKC 1912/253, 4) i przeprowadzona w pierwszej połowie listopada 1912 r. demonstracja morska mocarstw w tureckiej stolicy (Österreich-Ungarns 1930, IV, 4252). W jej ramach do Konstantynopola przybyło kilkanaście okrętów wojennych. Z ich załóg utworzony został międzynarodowy korpus, który obsadził kluczowe obiekty w tureckiej stolicy (IKC 1912/266, 2), co było wyraźnym sygnałem, że „koncert europejski” nie akceptuje planów państw bałkańskich i nie zgadza się na zajęcie miasta (IKC 1912/254, 5; IKC 1912/257, 4; IKC 1912/258, 6; Siebert 1921, 558-559, 563, 564, 565-567). Stanowisko to wsparte zostało rosyjską notą, skierowaną do rządu bułgarskiego, w której domagano się wstrzymania operacji wojennych i stwierdzano, że: „w tej sprawie Bułgarya musi słuchać tego, czego chce Rosya, a nie tego czego chce Związek bałkański” (IKC 1912/258, 4). Równocześnie jednak mocarstwa nie przejawiały większej aktywności dyplomatycznej i wstrzymywały się przez podjęciem akcji mediacyjnej, o którą zabiegały władze tureckie (IKC 1912/256, 1; Der diplomatische 1926, II, 531, 534, 549; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4167, 4200, 4216, 4221), co w dużej mierze spowodowane było negatywnym stosunkiem, liczących

⁶ Prośbę o podjęcie działań w tej kwestii Turcja przekazała oficjalnie rządowi francuskiemu 4.11.1912 r. (IKC 1912/254, 5; IKC 1912/255, 6).

na kuratelę europejskiej dyplomacji, Turków do jakichkolwiek poważniejszych zmian terytorialnych (IKC 1912/254, 5; IKC 1912/256, 2). Ta pasywna postawa „koncertu europejskiego” zmusiła Wysoką Portę do zainicjowania 13.11.1912 r. bezpośrednich rozmów z Bułgarią, a za jej pośrednictwem także z pozostałymi członkami sojuszu bałkańskiego, na temat zakończenia działań wojennych (IKC 1912/263, 6; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4421, 4450). Propozycja ta nie spotkała się jednak z zainteresowaniem bułgarskich kręgów wojskowych z carem Ferdynandem na czele, które przewidywały szybkie przełamanie ostatnich tureckich pozycji obronnych w Tracji. Stąd też pododdziały armii bułgarskiej prowadziły intensywne przygotowania do ostatecznego szturmu na umocnioną linię Czataldża, położoną na przedpolach Konstantynopola⁷.

Wbrew założeniom podejmowane przez kilka dni natarcia nie zakończyły się jednak sukcesem, a brak realnych szans na przełamanie tureckiej obrony skłonił Bułgarów do przyjęcia propozycji rozpoczęcia pertraktacji na temat zawieszenia broni (Rohde 1913, 52–57, 60–61; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4622, 4680, 4705, 4722). Negocjacje między delegatami Bułgarii, Serbii, Grecji i Czarnogóry a Turcją przebiegały jednak w napiętej atmosferze. O ile bowiem jeszcze w połowie listopada 1912 r. Turcy gotowi byli zgodzić się na znaczne ustępstwa terytorialne (IKC 1912/264, 2; IKC 1912/267, 6), o tyle po załamaniu się bułgarskiej ofensywy – jak donoszono na łamach „IKC” – „wykorzystując polepszenie się dla nich sytuacji stawiają takie warunki, których państwa zjednoczone absolutnie przyjąć nie mogą” (IKC 1912/274, 4), a jednocześnie stanowczo odmawiali opuszczenia obleganych od początku wojny twierdz w Adrianopolu, Janinie i Szkodrze (IKC 1912/275, 6; IKC 1912/278, 2). Ostatecznie jednak 3.12.1912 r. strony zdecydowały się podpisać układ rozejmowy (IKC 1912/279, 2; IKC 1912/280, 3), w którym zapowiedziano podjęcie rokowań pokojowych. Na ich miejsce wybrano Londyn (IKC 1912/281, 2; IKC 1912/283, 6).

Jakkolwiek mocarstwa nie uczestniczyły w pertraktacjach w Czataldży, jednoznacznie sugerowały, aby rokowania pokojowe odbywały się wspólnie z obradami, organizowanej w stolicy Wielkiej Brytanii, konferencji ambasadorów (IKC 1912/281, 6), która zająć się miała innym niezwykle istotnym problemem. Kwestią tą była sprawa serbskich aspiracji do wybrzeża albańskiego (Siebert 1921, 593-614; Tanty 1970, 117-152).

Po rozbiciu sił tureckich w Macedonii przez armię serbską przed politykami w Belgradzie pojawiła się realna szansa zrealizowania snutych od końca XIX w. planów uzyskania dostępu do morza w drodze aneksji północnej części terytorium albańskiego (IKC 1912/248, 3), których realizację zapowiadali przed wybuchem

⁷Decyzja o kontynuowaniu działań w kierunku Konstantynopola podyktowana była obiegającymi europejskie kręgi dyplomatyczne informacjami, że, wbrew wcześniejszym deklaracjom, mocarstwa nie zamierzają interweniować w tej kwestii, a – jak donoszono na łamach „IKC” – „rząd rosyjski zażąda tylko, aby wojska po wkroczeniu jak najprędzej opuściły Konstantynopol” (IKC 1912/259, 6).

wojny z Turcją (IKC 1912/226, 6). W związku z tym, jeszcze przed rozstrzygającą bitwą pod Monastirem (Bitola), podjęli oni decyzję o przesunięciu części pododdziałów na zachód, z zadaniem dotarcia do wybrzeży Morza Adriatyckiego (IKC 1912/253, 6; IKC 1912/254, 6; IKC 1912/255, 1). Działania te spotkały się jednak ze sprzeciwem ze strony Włoch i Austro-Węgier (IKC 1912/254, 2, 6; IKC 1912/259, 2; Siebert 1921, 571-592; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4170, 4206 4359, 4373), które nieformalnie uznawały się za protektorów Albańczyków i popierały ideę utworzenia autonomicznego lub niepodległego państwa albańskiego w określonych przed wybuchem wojny bałkańskiej granicach (IKC 1912/261, 2, 6; Siebert 1921, 571-592). Szczególnie krytycznie doniesienia o ruchach armii serbskiej przyjęto w Wiedniu (IKC 1912/254, 6; IKC 1912/256, 2), gdzie już zajęcie przez Serbów sandżaku nowopazarskiego uznano za poważne zagrożenie dla interesów politycznych i ekonomicznych monarchii habsburskiej na Bałkanach (IKC 1912/249, 1). Stąd też Austro-Węgry w tonie ультимatywnym zakomunikowały rządowi w Belgradzie, że „Austria nigdy nie zgodzi się na to, by choćby jeden port nad Adryatykiem dostał się w ręce Serbów. Nie dopuści również do rozbioru Albanii” (IKC 1912/258, 6) i zażądały natychmiastowego wstrzymania pochodu serbskiej armii (IKC 1912/258, 3). Serbowie nie zamierzali jednak zastosować się do płynących z Wiednia poleceń (IKC 1912/256, 3). W związku z tym narastający w szybkim tempie konflikt między tymi państwami, już na początku listopada 1912 r., groził wybuchem kolejnej wojny na Bałkanach (IKC 1912/256, 3; IKC 1912/257, 3, 6). Wydarzenia te z uwagą i obawami śledzone były przez europejską opinię publiczną. Trudno zatem dziwić się, że także na łamach „IKC” spór na linii Wiedeń – Belgrad stał się dominującym wątkiem w prezentowanych czytelnikom analizach i komentarzach, a tematyka ta wyraźnie dominowała na łamach gazety, spychając na dalszy plan inne doniesienia, w tym także cieszące się dotąd dużym zainteresowaniem informacje na temat przebiegu wojny sojuszników bałkańskich z Turcją.

Wrogie nastawienie monarchii habsburskiej do serbskich ambicji terytorialnych w Albanii budziło również zaniepokojenie członków „koncertu europejskiego” (IKC 1912/257, 4), a efektem takiego stanu rzeczy były próby polubownego zakończenia narastającego konfliktu. Już pod koniec października 1912 r. zaprezentowana została koncepcja, która w zamian za rezygnację z planów poszerzenia granic kosztem Albanii przewidywała przekazanie Serbii w użytkowanie eksterytorialnej i poddanej międzynarodowej kontroli linii kolejowej, łączącej jej granice z wybrzeżem Morza Egejskiego (IKC 1912/251, 2; IKC 1912/257, 6; IKC 1912/266, 2; Siebert 1921, 573; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4326, 4379). Propozycję tę strona serbska stanowczo jednak odrzuciła, a powodem decyzji było aktywne włączenie się w spór Rosji, która oficjalnie uznała pretensje Belgradu do części albańskiego terytorium za w pełni uzasadnione (IKC 1912/257, 4, 6; IKC 1912/259, 2, 6). Tym samym konflikt serbsko-austriacki przerodził się w poważny zatarg między mocarstwami.

Dążąc do rozładowania napięcia, członkowie „koncertu europejskiego” musieli jednak brać pod uwagę stosunek koalicjantów Serbii, a zwłaszcza najsilniejszego jej partnera – Bułgarii. Wbrew przewidywaniom (IKC 1912/259, 2-3) już pierwsze ostrożne konsultacje w tej kwestii wykazały, że bułgarskie kręgi rządowe – jak donoszono na łamach „IKC” – „[...] stanowczo domagają się, aby Serbia otrzymała bezwarunkowo dostęp do morza adriatyckiego [sic!], uważając to za *conditio sine qua non* i stwierdzając, że to żądanie Serbii popierać będzie siłą oręża Związek zjednoczonych państw bałkańskich” (IKC 1912/259, 6). Jakkolwiek z punktu widzenia bułgarskiej polityki zagranicznej kwestia albańska odgrywała drugorzędną rolę, w Sofii obawiano się, że wprowadzenie w życie idei poprowadzenia eksterytorialnej linii kolejowej przez Macedonię w kierunku Salonik będzie stanowiło poważne zagrożenie dla interesów Bułgarii. Stąd też im więcej uwagi mocarstwa poświęcały kwestii dostępu Serbii do Morza Egejskiego, tym silniej Bułgarzy popierali serbskie roszczenia części wybrzeża adriatyckiego (IKC 1912/265, 6; IKC 1912/285, 3). Szybko okazało się także, że plany Belgradu w tej kwestii akceptują też Grecy (IKC 1912/261, 2; Österreich-Ungarns 1930, IV, 4431, 4432, 4490). Stąd nie zważając na pogrożki, że „[...] mocarstwa trójprzymierza zdecydowane są, jeżeli Serbia nie okaże natychmiast szczerzej woli do porozumienia bez żadnych rokowań przystąpić do zrealizowania swych żądań” (IKC 1912/260, 2), armia serbska wypełniała postawione przed nią zadania i po zdobyciu Prizrenu skierowała się ku brzegowi Adriatyku (IKC 1912/266, 3). Jednocześnie władze w Belgradzie nadal stanowczo odrzucały warunki stawiane przez Austro-Węgry i popierające je w tej kwestii Włochy (IKC 1912/260, 3; IKC 1912/261, 2). W tej sytuacji groźba wybuchu konfliktu zbrojnego znacząco wzrosła, a pojawiające się doniesienia na temat pospiesznych przygotowań wojennych mocarstw (IKC 1912/262, 2; IKC 1912/263, 3; IKC 1912/264, 2) budziły w Europie duże zaniepokojenie, tym bardziej że – jak donoszono w „IKC” – „W ogóle dzisiaj nikt już nie oczekuje pokojowego załatwienia konfliktu i wszyscy oczekują już w najbliższych dniach wypowiedzenia wojny” (IKC 1912/266, 6). W ostatnich dniach listopada 1912 r. europejską prasę obiegły jednak informacje o nowej inicjatywie „koncertu europejskiego”, która przewidywała zwołanie kongresu w sprawie rozstrzygnięcia kwestii albańskiej i sporu serbsko-austriackiego (IKC 1912/272, 5-6; IKC 1912/273, 2; IKC 1912/275, 6). Jakkolwiek Serbia nadal wyraźnie deklarowała, że nie zamierza wycofać swoich wojsk z Albanii, a sytuacja w Europie pozostawała bardzo napięta (IKC 1912/276, 3; IKC 1912/277, 6; IKC 1912/278, 6), konferencja ambasadorów rozpoczęła obrady 17.12.1912 r. Londynie (IKC 1912/281, 6; IKC 1912/283, 6; IKC 1912/285, 6), w dzień po rozpoczętych tam rokowaniach pokojowych między sojusznikami bałkańskimi a Turcją (IKC 1912/290, 3).

Pertraktacje mające zakończyć konflikt między państwami bałkańskimi a Wysoką Portą toczyły się w napiętej atmosferze i tylko dzięki stanowczym działaniom mocarstw nie doszło do ich zerwania już w pierwszych dniach obrad

(IKC 1912/291, 6). Przyczyną takiego stanu rzeczy było powszechne – jak donoszono na łamach „IKC” – na Bałkanach przekonanie, że „rokowania pokojowe w Londynie nie dadzą rezultatów, jakichby spodziewać się należało” (IKC 1912/271, 6). Przebieg rozmów zdawał się w pełni potwierdzać tę konstatację. Stąd też strony, mimo trwającego zawieszenia broni, prowadziły szeroko zakrojone przygotowania do wznowienia działań wojennych (IKC 1912/289, 1; IKC 1912/290, 6). Już podczas pierwszych posiedzeń zacięte dyskusje toczyły się w kwestii zakresu tureckich ustępstw terytorialnych. Sojusznicy bałkańscy domagali się bowiem przekazania im europejskich posiadłości Wysokiej Porty na północ i zachód od linii Rodosto (Tekirdağ) – przylądek Malatra (Malatra Burnu), a także Kreta i pozostałych wysp na Morzu Egejskim (IKC 1912/297, 4; IKC 1913/8, 6; Toshev 1930, 122-123; *Der diplomatische* 1926, 754). Żądania te delegaci tureccy odrzucili, a w przedstawionej kontrpropozycji (IKC 1913/1, 6) zgodzili się odstąpić jedynie tereny położone na zachód od Adrianopola, pozostawiając jednak samą twierdzę w granicach Turcji (IKC 1912/292, 6)⁸; o przynależności Kreta i Albanii miały zdecydować mocarstwa; stanowczo jednak nie godzili się na oddanie wysp na Morzu Egejskim (IKC 1912/300, 6). W związku z tym w rokowaniach nastąpił impas. Dążąc do szybkiego jego przełamania, Bułgarzy skierowali z tajną misją do Konstantynopola znanego kupca K. Chadżikałczewa⁹, który nakłonić miał Wysoką Portę do ustępstw, ale efekty tych działań nie były zadowalające. Tymczasem Turcy starali się przeciwać pertraktacje (IKC 1912/299, 6) i blokowali przebieg obrad, niezmiennie i konsekwentnie prezentując wcześniejsze stanowisko (IKC 1913/1, 3; IKC 1913/4, 6; IKC 1913/5, 5). Taki stan rzeczy skłonił mocarstwa do podjęcia nacisków na stronę turecką (IKC 1913/3, 6; IKC 1913/6, 2; IKC 1913/8, 6; *Österreich-Ungarns* 1930, V, 5422, 5423, 5424, 5426), a kiedy nie dały one spodziewanych rezultatów, w połowie stycznia 1913 r. przesłały do Konstantynopola notę, w której domagały się od Wysokiej Porty jak najszybszego ujednoczenia stanowisk z państwami bałkańskimi, a jednocześnie zagroziły, że „o ile «rad» tych nie usłucha, nie może liczyć na poparcie finansowe mocarstw, co więcej, że nawet posiadłości azjatyckie może stracić” (IKC 1913/16, 6). Takie stanowisko „koncertu europejskiego” skłoniło rząd turecki do ustępstw w kwestii terytorialnych cesji na rzecz sojuszników bałkańskich (IKC 1913/18, 6; IKC 1913/19, 1, 6), ale kilka dni później został on obalony w wyniku zamachu stanu (IKC 1913/20, 2; Poincaré 1926, 83). Nowy gabinet wycofał się ze złożonych przez poprzednika deklaracji i zwlekał

⁸ Warto podkreślić, że jeszcze przed otwarciem konferencji bułgarscy dyplomaci jednoznacznie podkreślali, że „Bułgaria będzie żądała bezwarunkowo Adrianopola i że pokój bez Adrianopola jest niemożliwy” (IKC 1912/287, 6).

⁹ O misji tej informowano na łamach „IKC” w ostatnich dniach grudnia 1912 r. (IKC 1912/298, 6), ale błędnie donoszono, że do Konstantynopola przybył incognito gen. M. Sawow. Faktem jest natomiast, że K. Chadżikałczew przygotował nieoficjalną i utrzymywaną w tajemnicy wizytę gen. Sawowa w tureckiej stolicy, która odbyła się na początku stycznia 1913 r.

z określeniem stanowiska w kwestii spełnienia wyrażonych przez mocarstwa sugestii (IKC 1913/22, 6), a w przekazanej ostatecznie 30.01.1913 r. odpowiedzi odrzucił je *en bloc* (IKC 1913/24, 6; IKC 1913/26, 6; IKC 1913/27, 6; Batowski 1938, 192). Decyzję tę z dużym niezadowoleniem przyjęły państwa bałkańskie (IKC 1913/26, 6), czego wyrazem była ich wspólna nota, w której poinformowali Turcję, „że rokowania uważają za zerwane” (IKC 1913/25, 6). Następnie ich przedstawiciele opuścili Londyn, zaś działania wojenne zostały wznowione (IKC 1913/29, 5; IKC 1913/30, 2, 6). W ich trakcie, do wiosny 1913 r., sprzymierzonym armiom udało się zdobyć oblegane twierdze w Adrianopolu i Janinie, Bułgarzy natomiast dwukrotnie pobili siły tureckie w bitwach pod Bulair (Bolayir) i Şarköy. Pod koniec marca 1913 r. w toczący się konflikt postanowiły po raz kolejny ingerować mocarstwa, które w zamian za złożoną przez Turcję deklarację ustępstw terytorialnych zgodziły podjąć się mediacji między stronami konfliktu (IKC 1913/60, 6; Österreich-Ungarns 1930, V, 6001, 6002, 6068). Efektem tych działań było podpisanie 16.04.1913 r. układu rozejmowego (IKC 1913/88, 6; IKC 1913/91, 6) i wznowienie przerwanych pod koniec stycznia rokowań pokojowych w stolicy Wielkiej Brytanii.

Niezwykłe istotnymi sprawami, omawianymi na przełomie 1912 i 1913 r. w Londynie, stały się zaognione stosunki serbsko-austriackie oraz tzw. kwestia albańska, których rozstrzygnięcie przejęła na siebie konferencja ambasadorów. Jakkolwiek jeszcze przed jej rozpoczęciem mocarstwa wyraziły wolę porozumienia, a kluczowe w tym kontekście napięcie w stosunkach austriacko-rosyjskich znacząco się zmniejszyło (IKC 1912/290, 3), już pierwsze posiedzenia potwierdziły, że rozwiązanie sporu w zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego będzie bardzo trudne. Znaczący wpływ na taki stan rzeczy miały z jednej strony jednoznaczne deklaracje Serbów, że nie zamierzają zrezygnować z dostępu do Adriatyku, i ich krytyczny stosunek do lansowanej w tym czasie przez Wielką Brytanię idei zabezpieczenia serbskich interesów handlowych poprzez gwarancje dostępu do portu w San Giovanni di Medua (Shëngjin) za pośrednictwem znajdującej się pod pełną kontrolą Belgradu linii kolejowej (IKC 1912/292, 6), z drugiej zaś – podjęta przez konferencję ambasadorów na wniosek Austro-Węgier decyzja o uznaniu niezawisłości Albanii (IKC 1912/294, 6; IKC 1912/296, 6; IKC 1912/300, 6). Stąd też mimo składanych oficjalnie oświadczeń o ujednoczeniu stanowisk napięcie w łonie „koncertu europejskiego” utrzymywało się nadal (IKC 1912/291, 6; IKC 1912/292, 2, 6), co znacząco utrudniało prowadzenie merytorycznych rozmów. Szczególnie zacięte spory toczyły na przełomie 1912 i 1913 r. Austro-Węgry i popierające je Włochy z Rosją w kwestii przebiegu linii granicznych tworzonego państwa albańskiego (IKC 1912/296, 6; IKC 1912/297, 4). Przeciagające się dyskusje oraz upór, jaki wykazywała delegacja rosyjska przy wspieraniu serbskich interesów, spotkały się z krytyczną oceną pozostałych mocarstw, w tym także sojuszników Rosji – Francji i Wielkiej Brytanii (IKC 1913/33, 6; Schröder 1938, 175). To z kolei zmusiło rosyjską dyplomację do zmiany polityki i stopniowego ograniczania

poparcia dla planów Belgradu. W związku z tym w połowie stycznia 1913 r. Serbowie zadeklarowali, że opuszczą ziemie albańskie (IKC 1913/7, 6). Jednocześnie zapowiedzi tych nie zamierzali jednak poprzeć konkretnymi działaniami. Stąd też zacięte spory w tej kwestii trwały nadal (IKC 1913/10, 6) i dopiero wznowienie przez sojuszników bałkańskich działań wojennych przeciw Turcji na początku lutego 1913 r. zepchnęło je na nieco dalszy plan (IKC 1913/39, 6; IKC 1913/41, 1-2).

Wykorzystując ten fakt, mocarstwa, dążąc do ostatecznego uregulowania kwestii albańskiej, po raz kolejny zdecydowały się podjąć działania na rzecz ujednoczenia stanowisk (IKC 1913/48, 1-2; IKC 1913/52, 6; IKC 1913/53, 6). Było to tym istotniejsze, że austro-węgierska koncepcja granic Albanii przewidywała nie tylko opuszczenie przez Serbów wybrzeża adriatyckiego, lecz także wykluczała możliwość włączenia w granice Czarnogóry Szkodry, co również było powodem poważnych sporów (IKC 1913/65, 6, IKC 1913/67, 5-6). Mimo utrzymującej się bardzo napiętej sytuacji działania te zakończyły się sukcesem, natomiast konferencja ambasadorów w dniu 22.03.1913 r. uzgodniła ostateczny przebieg linii granicznych państwa albańskiego. W ramach prowadzonych wiosną 1913 r. głównie przez Austro-Węgry i Włochy działań, „koncertowi europejskiemu” – pomimo wewnętrznych sporów (IKC 1913/97, 6; IKC 1913/99, 5; IKC 1913/100, 6) – udało się skłonić do ustępstw Serbię, następnie zmusić Czarnogórę groźbami blokady wybrzeża oraz interwencji morskiej i lądowej do opuszczenia zajętej pod koniec kwietnia Szkodry (IKC 1913/105, 1; IKC 1913/106, 5; IKC 1913/107, 5), a także powstrzymać Grecję przed próbami poszerzenia swojego terytorium kosztem ziem albańskich (IKC 1913/103, 6; IKC 1913/107, 6). Następnie, 29.07.1913 r., mocarstwa uchwaliły statut Albanii i uznały ją za niepodległe księstwo pod protektoratem mocarstw.

Poważny kryzys międzynarodowy, który powstał na tle zajęcia przez Czarnogórców Szkodry, skutecznie absorbował uwagę zarówno opinii publicznej, jak i dziennikarzy. Stąd też na łamach prasy nie pojawiały się informacje na temat przygotowań do wznowienia rokowań pokojowych między sojusznikami bałkańskimi a Turcją. Podstawą pertraktacji miały stać się warunki określone w nocie mocarstw, przesłanej stronom jeszcze pod koniec marca 1913 r. (IKC 1913/109, 6), które przewidywały zrzeczenie się przez Wysoką Portę europejskich posiadłości na zachód od linii Enez – Midye (Österreich-Ungarns 1930, VI, 6867). Jakkolwiek zostały one zaakceptowane przez zainteresowane strony, podjęte w drugiej połowie maja 1913 r. w Londynie rozmowy znowu przebiegały w napiętej atmosferze (IKC 1913/112, 2; Geshov 1915, 65). O ich przebiegu nie informowano jednak czytelników na łamach „IKC”, a o zakończeniu pertraktacji i podpisaniu traktatu pokojowego donoszono jedynie w lakonicznej notce (IKC 1913/123, 6) zamieszczonej w wydaniu z 31.05.1913 r.

Reasumując powyższe rozważania, wypada stwierdzić, że krakowski dziennik „IKC” dostarczał czytelnikom szerokie spektrum informacji na temat wydarzeń rozgrywających się na Bałkanach. Potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że między

październikiem 1912 a majem 1913 r. na łamach gazety opublikowano kilkaset artykułów, korespondencji, doniesień agencyjnych i notek prasowych, wzbogaconych licznymi ilustracjami oraz mapami i danymi statystycznymi. Jednocześnie redakcja „IKC” dokładała starań, aby prezentowane informacje były aktualne i obiektywnie opisywały rzeczywistość. Stąd też na przełomie października i listopada 1912 r. wysłała na Bałkany własnego korespondenta – K. Piątkiewicza (IKC 1912/258, 2-3, 9-10). W tym czasie gazeta obszernie informowała także o kwestiach pośrednio związanych z działaniami wojennymi między państwami bałkańskimi a Turcją. Nasilające się od początku grudnia 1912 r. tarcia w sojuszu bałkańskim oraz przybierający na sile konflikt bułgarsko-rumuński¹⁰, obok spraw dotyczących Albanii, często pojawiały się na łamach „IKC” na przełomie 1912 i 1913 r. Tym samym można stwierdzić, że krakowski dziennik stanowi bardzo ciekawe źródło wiedzy na temat działań dyplomatycznych podczas I wojny bałkańskiej i niewątpliwie stanowić może cenne uzupełnienie informacji dostarczanych przez literaturę naukową.

Bibliografia

- BAŃDO, A. (2011), *Ilustrowany Kurier Codzienny* w setną rocznicę powstania (Historia uzupełniona na tle wyników badań z ostatniego dziesięciolecia). W: *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia*. IX, 65-84
- BATOWSKI, H. (1938) *Państwa bałkańskie 1800-1923. Zarys historii dyplomatycznej i rozwoju terytorialnego*. Kraków
- BICKEL, O. (1933), *Russland und die Entstehung des Balkanbundes 1912. Ein Beitrag zur Vorgeschichte des Weltkrieges. Dargestellt vorwiegend auf Grund des amtlichen Aktenmaterials*. Königsberg/Berlin.
- BITTNER, L., PRIBRAM, A. F., SRBIK, H. et al. (Hrsg.) (1930), *Österreich-Ungarns Aussenpolitik von bosnischen Krise 1908 bis zum Kriegsausbruch 1914. Diplomatische Aktenstücke des Österreich-Ungarischen Aussenministeriums*. Bd. I-VIII. Wien/Leipzig.
- BUDZIŃSKI, J. (2000), *Polityka zagraniczna Rosji 1907-1914*. Toruń.
- FELLOW, A. R. (2005), *American Media History*. Fullerton
- GESHOV, I. E. [= Гешов, И. Е.] (1915), *Балканский союз. Воспоминания и документы*. Петроград. *Ilustrowany Kurier Codzienny* (1912-1913).
- KRZYŻANOWSKI, A. (1913), *Wojna bałkańska w roku 1912/13*. Kraków.
- MADZHAROV, M. I. [= Маджаров, М. И.] (1932), *Дипломатическа подготовка на нашите войни. Спомени, частни писма, шифровани телеграми и поверителни доклади*. София.
- POINCARÉ, R. (1921), *Geneza wojny światowej. Sześć odczytów w Paryżu w 1921 r.* Kraków.
- ROHDE, H. (1913), *Meine Erlebnisse im Balkankrieg und kleine Skizzen aus dem türkischen Soldatenleben*. Berlin.
- RUBACHA, J. (2004), *Bułgarski sen o Bizancjum. Polityka zagraniczna Bułgarii w latach 1878-1913*. Warszawa.
- SCHRÖDER, W. (1938), *England, Europa und der Orient*. Stuttgart.

¹⁰ Kwestie te, jako wiążące się bezpośrednio z II wojną bałkańską, zostaną omówione w drugiej części niniejszego artykułu.

- SIEBERT, VON B. (1921), *Diplomatische Aktenstücke zur Geschichte der Ententepolitik der Vorkriegsjahre*. Berlin.
- SOSNOSKY VON, T. (1914), *Die Balkanpolitik Österreich-Ungarns seit 1866*. Bd. 2. Stuttgart.
- STANKIEWICZ, J. A. (2018), *Szkice do pamiętnika*. Kraków.
- STIEVE, F. (Hrsg.) (1926), *Der diplomatische Schriftwechsel Iswolskis 1911-1914*. Bd. I-III. Berlin.
- TANTY, M. (1970), *Rosja wobec wojen bałkańskich 1912-13*. Warszawa.
- TOSHEV, A. [= Тошев, А.] (1929), *Балканските войни*. Т. 1. София.
- TOSHEV, A. [= Тошев, А.] (1931), *Балканските войни*. Т. 2. Пловдив/София.
- WŁADYKA, W. (1992), *Właściciel Pałacu Prasy (Marian Dąbrowski)*. W: *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*. XXXI/3-4, 147-154.